

# Seks z wrogiem jest koszer

7 grudnia 2013

Mając świeżo w pamięci groteskową „wojnę” na fatwy saudyjskich kleryków, wyłowiliśmy kolejny rodzynek, tym razem autorstwa jednego z Rabinów. Kwestia może wydawać się humorystyczna (albo i nie jeśli przypomnieć sobie casus polskiego superagenta-amanta CBS Tomka), jednak porusza realny problem agentów, a dokładniej agentek Mossadu.

Izraelski tabloid Yedioth Ahronoth zacytował ciekawy naukowy artykuł Ari’ego Schvata (opublikowany przez Tzomet Institute), eksperta w dziedzinie prawa żydowskiego, w którym autor wyjaśnia, że seks z wrogiem jest dopuszczalny jeśli jego celem ma być pozyskanie istotnych informacji dla obronności kraju.

Warte podkreślenia, że analizy Rabina dotyczyły (niestety) jedynie agentów-kobiet, a są one częścią studiów dedykowanych interferencjom pomiędzy współczesnością a religią. Schvat podkreśla, że używanie tego typu „broni” miało miejsce wielokrotnie w przeszłości, także tej nieodległej. Zatrzymanie Mordechaia Vanunu, który ujawnił szczegóły izraelskiego programu nuklearnego czy zabójstwo Mahmuda al-Mabhouha były możliwe dzięki agentkom-uwodzicielkom.

Na potwierdzenie słuszności swoich analiz Ari Schvat przytacza biblijne historie, w których kobiety uwodziły żołnierzy wroga uzyskując istotne strategicznie informacje, jednocześnie podkreślając, że „do takich misji najlepiej nadawały się oczywiście rozwiązłe kobiety”. Porady zdają się brzmieć humorystycznie, jednak Shavat porusza ważki problem agentek Mossadu i tradycyjnego żydowskiego zakazu uprawiania seksu pozamałżeńskiego. Rabin podkreśla ponadto w opracowaniu, że będąca mężatką kobieta – gdyby zaistniała konieczność wyjścia za mąż za wroga – powinna najpierw rozwieść się ze swoim mężem.

No i co na to ulemowie i służby wywiadowcze w krajach arabskich?

Na podstawie: Yedioth Ahronoth

Źródło: [Arabicae.com](http://Arabicae.com)